



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania M. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Warszawie

z udziałem L. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o prawo do zasiłku chorobowego i zasiłku opiekuńczego oraz o zwrot pobranych świadczeń,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 14 maja 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 27 października 2021 r., sygn. akt VII Ua 52/20,

oddala skargę kasacyjną.

Maciej Pacuda Piotr Prusinowski Romualda Spyt

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 19 czerwca 2020 r. umorzył postępowanie w zakresie obowiązku zapłaty przez odwołującą się M. N. odsetek w kwocie 2.565,68 zł, wyliczonych na dzień wydania decyzji z dnia 25 maja 2018 r., zmienił decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Warszawie z dnia 25 maja 2018 r. i z dnia 5 grudnia 2018 r. w ten sposób, że przyznał odwołującej się prawo do zasiłku chorobowego za dni: 9 października 2015 r. i 17 listopada 2015 r. oraz przyjął, że M. N. nie ma obowiązku zwrotu pobranego zasiłku chorobowego z funduszu chorobowego za te dni w kwocie 349,76 zł, a nadto oddalił odwołanie w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca się w okresie od dnia 1 czerwca 2009 r. do dnia 28 grudnia 2017 r. była zatrudniona w L. sp. z o.o. z siedzibą w W. na podstawie umowy o pracę, na stanowisku lekarza internisty w pełnym wymiarze czasu pracy. Jednocześnie od dnia 1 lipca 2015 r. pracowała w C. na podstawie umowy zlecenia. Na podstawie tej umowy świadczyła porady lekarskie w Fundacji „G.” Dom Pomocy Społecznej im. [...] „O.” (dalej jako DPS). U zleceniodawcy C. od początku 2015 r. do końca 2016 r. nie było obowiązku ewidencjonowania godzin pracy świadczonej przez zleceniobiorców na rzecz różnych podmiotów. Za miesiące: październik, listopad, grudzień 2015 r., styczeń, luty, marzec, wrzesień, październik, listopad i grudzień 2016 r. odwołująca się otrzymała wynagrodzenie za pracę. W 2017 r. zleceniodawca prowadził ewidencję przepracowanych dni w ramach umowy zlecenia. Wynikało z niej, że odwołująca się pracowała w następujących dniach: 5, 12, 19, 26 stycznia 2017 r., 2, 9, 16, 23, 30 marca 2017 r., 6, 13, 20, 27 kwietnia 2017 r., 4, 11, 18, 25 maja 2017 r. 1, 22, 29 czerwca 2017 r., 6, 13, 20 lipca 2017 r., 3, 10, 27 sierpnia 2017 r., 7, 14, 21, 28 września 2017 r., 5, 12, 19 października 2017 r. 3, 9, 16, 23, 30 listopada 2017 r. oraz 7, 14, 21 grudnia 2017 r. Otrzymała za to wynagrodzenie. W okresie od lipca 2015 r. do marca 2018 r. odwołująca się udzielała porad lekarskich mieszkańcom DPS. Fundacja „G.” nie prowadziła ewidencji dni i czasu pracy odwołującej się, która dokonywała konsultacji medycznych ze średnim personelem medycznym zatrudnionym całodobowo. Odwołująca się miała przychodzić do pracy w czwartki w każdym tygodniu od lipca 2015 r., ale ze względu na trudną sytuację rodzinną przychodziła również w soboty, niedziele lub inne dni

tygodnia w związku ze zmianami grafiku na jej prośbę. W każdym tygodniu była zobowiązana do pracy w DPS przez 6 godzin. Odwołująca się była niezdolna do pracy m.in. w okresach: 9 października 2015 r., 17 listopada 2015 r., od dnia 14 września 2016 r. do dnia 23 września 2016r., od dnia 19 października 2016 r. do dnia 28 października 2016r., od dnia 16 listopada 2016 r. do dnia 25 listopada 2016 r., od dnia 14 grudnia 2016 r. do dnia 23 grudnia 2016r., od dnia 23 stycznia 2017 r. do dnia 27 stycznia 2017 r., od dnia 28 marca 2017 r. do dnia 31 marca 2017 r., od dnia 10 kwietnia 2017 r. do dnia 14 kwietnia 2017 r., od dnia 31 maja 2017 r. do dnia 19 listopada 2017 r., od dnia 4 grudnia 2017 r. do dnia 8 grudnia 2017r., od dnia 13 grudnia 2017 r. do dnia 22 grudnia 2017 r. Łącznie wypłacono na rzecz odwołującej się kwotę 42.670,72 zł brutto tytułem zasiłku chorobowego. Odwołująca się miała świadomość tego, że - pracując na podstawie umowy zlecenia w DPS - będzie musiała ponieść odpowiedzialność w przypadku wypłacenia zasiłku chorobowego z tytułu niezdolności do pracy w L. sp. z o.o. z siedzibą w W.. Praca w DPS na podstawie umowy zlecenia w trakcie orzeczonych niezdolności do pracy nie miała istotnego wpływu na poprawę stanu zdrowia ubezpieczonej. Stan zdrowia w okresie świadczenia pracy w DPS i pozostawania na zwolnieniach lekarskich w L. sp. z o.o. nie ulegał trwałej i istotnej poprawie.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności stwierdził, że organ rentowy zmienił decyzję z dnia 25 maja 2018 r. w ten sposób, że uchylił obowiązek zapłaty odsetek w kwocie 2.565,68 zł wyliczonych na dzień wydania tej decyzji. W tym zakresie żądanie odwołującej się zostało więc uwzględnione, wobec czego postępowanie w tej części zostało umorzone na podstawie art. 477¹³ § 1 i 2 k.p.c.

W dalszej części Sąd pierwszej instancji zacytował brzmienie art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 645 ze zm., dalej jako ustawa zasiłkowa) oraz podkreślił, że z ustaleń, jakich dokonał, wynikało, że odwołująca się w okresie orzeczonych niezdolności do pracy z powodu choroby swojej lub członka rodziny wykonywała pracę co najmniej raz w tygodniu w każdym z tych okresów. Okresy te trwały minimum tydzień, a generalną zasadą w przypadku odwołującej się była praca co najmniej raz w tygodniu. Wymienione dni zostały potwierdzone tak co

do zasady, jak i co do konkretnej daty, kiedy odwołująca się pracowała na podstawie umowy zlecenia w okresie orzeczonej niezdolności do pracy. Natomiast odnośnie do okresów niezdolności do pracy w 2015 r. i 2016 r., kiedy nie była prowadzona ewidencja, Sąd Rejonowy uznał, że skoro odwołująca się świadczyła pracę w każdym tygodniu i otrzymywała za to wynagrodzenie, a każdy z okresów obejmował ponad tydzień, to oznaczało, że co do zasady została wykazana wykonywana przez nią praca zarobkowa w okresach zwolnień lekarskich, co do których nie było prowadzonej ewidencji przez zleceniodawcę. W ocenie Sądu Rejonowego, nie było więc konieczne wykazywanie konkretnych dni pracy, skoro zarówno C., jak i DPS nie prowadziły ewidencji. W tym zakresie istotne były zeznania świadków, którzy wskazywali na pracę odwołującej się w DPS również w 2016 r. Za pracę na podstawie umowy zlecenia w 2016 r. i w 2017 r. odwołująca się otrzymała wynagrodzenie, co oznaczało, że w przywołanych wyżej okresach wykonywała pracę zarobkową w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej.

Sąd Rejonowy podkreślił również, że wbrew twierdzeniom odwołującej się, nie można było obiektywnie stwierdzić, że praca z pacjentami - pensjonariuszami DPS - powodowała poprawę stanu zdrowia psychicznego, z powodu którego odwołująca się korzystała ze zwolnień lekarskich u płatnika składek L. sp. z o.o. Z opinii biegłej psychiatry B. P. wynikało bowiem, że wykonywanie takiej pracy na podstawie umowy zlecenia podczas zwolnień lekarskich nie miało pozytywnego wpływu na stan zdrowia odwołującej się, a jednocześnie nie wpłynęło na przedłużenie okresu jej niezdolności do pracy. Pozostawało to jednak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie, ponieważ podstawą do odmowy prawa do zasiłku chorobowego i żądania zwrotu świadczeń było wykonywanie pracy zarobkowej, a nie wykorzystanie zwolnienia od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia, jakim jest powrót do zdrowia.

Odnośnie do dni 9 października 2015 r. i 17 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy stwierdził zaś, że w październiku i listopadzie odwołująca się otrzymała wprawdzie wynagrodzenie, jednak organ rentowy nie wykazał, aby w tych konkretnie dniach pracowała na podstawie umowy zlecenia. Skutkiem tego było uznanie, że świadczeniem należnym pobranym przez odwołującą się nie było świadczenie z ubezpieczenia chorobowego w kwocie łącznej 349,76 zł (2x 174,88 zł brutto). Dlatego odwołująca się nie miała obowiązku jego zwrotu.

Co do pozostałej części wypłaconego na rzecz odwołującej się świadczenia w kwocie 42.320,96 zł, Sąd Rejonowy przyjął natomiast, że było to świadczenie nienależnie pobrane. Odwołująca się z powodu pracy zarobkowej w okresie niezdolności do pracy utraciła prawo do wypłaconego jej świadczenia, a przy tym miała wiedzę i świadomość, że wykonywanie pracy na podstawie umowy zlecenia w okresie pobierania zasiłku chorobowego jest niezgodne z przepisami i może ponieść konsekwencje z tego tytułu. W takiej sytuacji nie jest wymagane, aby organ rentowy musiał ubezpieczoną dodatkowo pouczyć o tych konsekwencjach. Powszechnie bowiem wiadomo, że w czasie niezdolności do pracy, pracy się nie wykonuje. W przypadku odwołującej się istotne było to, że jest ona lekarzem. W prawie ubezpieczeń społecznych nie stosuje się natomiast klauzul generalnych zasad współżycia społecznego. Przepisy prawa z zakresu ubezpieczeń społecznych są przepisami bezwzględnie obowiązującymi i przy ich stosowaniu ani organ rentowy, ani sąd nie mogą mieć na uwadze zasad współżycia społecznego; przepisy te muszą być bezwzględnie przestrzegane w stosunku do wszystkich, nawet jeśli jawią się osobie zainteresowanej jako subiektywnie niesprawiedliwe. Z tych przyczyn Sąd Rejonowy oddalił odwołanie w pozostałym zakresie, uznając, że zgodna z prawem była decyzja organu rentowego o odmowie prawa do zasiłku chorobowego za okresy wskazane w decyzji oraz zobowiązująca odwołującą się do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w kwocie 42.320,96 zł z odsetkami od dnia doręczenia decyzji.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 27 października 2021 r. oddalił apelację wniesioną przez odwołującą się od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności skorygował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej dni przepracowanych przez odwołującą się w 2017 r. W tym zakresie ustalił bowiem, że w wymienionym roku zleceniodawca prowadził ewidencję dni przepracowanych w ramach umowy zlecenia, w których oznaczył jako dni świadczenia pracy przez odwołującą się te, które Sąd Rejonowy wymienił. Nie oznaczało to jednak, że w tych dniach odwołująca się świadczyła pracę, co potwierdzały zeznania przesłuchanych świadków oraz okoliczność, że wskazana ewidencja określała ten sam dzień tygodnia jako dzień pracy odwołującej się w każdym tygodniu w sytuacji, gdy nawet Sąd Rejonowy sam ustalił, że w grafiku, na

prośbę odwołującej się, były dokonywane zmiany i odwołująca się pracowała w różne dni tygodnia. Potwierdził to również prezes Fundacji „G.” w piśmie z dnia 16 lutego 2018 r., przyznając wprost, że nie istnieje ewidencja obrazująca rzeczywiste dni pracy odwołującej się. W związku z tym Sąd pierwszej instancji nie był uprawniony, aby ustalić, że w dniach, które wynikały z ewidencji, odwołująca się wykonywała pracę. Powinien zaś ustalić, że od lipca 2015 r. do marca 2018 r. w każdym kolejnym tygodniu wykonywała ona pracę na podstawie umowy zlecenia, z tym że nie zawsze odbywało się to w dzień, który wynikał z ustaleń stron umowy. Bywało, że odwołująca się dokonywała w tym zakresie zmian i przychodziła w inne dni, a także w soboty i w niedziele. Odbywało się to w zależności od potrzeb zleceniodawcy i możliwości ubezpieczonej.

Dodatkowo, uwzględniając apelacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy ustalił okoliczności wynikające z zeznań świadków, pominięte przez Sąd Rejonowy, a mianowicie, że odwołująca się była otwarta i dyspozycyjna. Stawiała się w miejscu wykonywania umowy zlecenia w zależności od potrzeb. Pensjonariusze DPS zadeklarowali, że chcą być leczeni przez odwołującą się. Dokonali wyboru jej osoby jako lekarza pierwszego kontaktu. Wcześniej, przed rozpoczęciem pracy przez odwołującą się, były trudności ze znalezieniem lekarza do pracy w takim miejscu. Lekarze nie chcieli pracować w DPS.

Ubezpieczona w okresie, kiedy przebywała na kilkudniowych zwolnieniach lekarskich, udzielała wskazówek i konsultacji telefonicznie, a potem przyjeżdżała do DPS - najczęściej w soboty. Kiedy natomiast jej zwolnienia lekarskie bez przerwy trwały przez okres kilku miesięcy, uprzedziła osobę kierującą Domem Pomocy Społecznej o swojej sytuacji. Z uwagi na trudności ze znalezieniem lekarza do pracy w takim miejscu oraz ze względu na pensjonariuszy, którzy dokonali wyboru odwołującej się i chcieli, aby to ona ich leczyła, odwołująca się świadczyła pracę, mimo niezdolności do pracy. Przez dyrektora DPS była do tego namawiana przy użyciu argumentów natury etyczno-moralnej, choć zdawała sobie sprawę z konsekwencji, jakie może ponieść, świadcząc pracę w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim.

Nie było to jednak równoznaczne z zasadnością innych zarzutów apelacji oraz z koniecznością korekty zaskarżonego orzeczenia. Przed wszystkim jako

niezasadny i niepodlegający uwzględnieniu, Sąd drugiej instancji uznał zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. przez oparte na wnioskowaniu ustalenie, że w okresach orzeczonej niezdolności do pracy, przypadających między 14 września 2016 r. a 14 kwietnia 2017 r. oraz między 4 grudnia 2017 r. a 22 grudnia 2017 r., odwołująca się wykonywała pracę zarobkową. Należało bowiem podkreślić, że zgodnie z ustaleniami stron umowy zlecenia, odwołująca się miała pracować w czwartki. Dokonywała jednak zmiany w tym zakresie i przeważnie świadczyła pracę w inne dni. Świadek D. W. zeznała, że były to najczęściej soboty i niedziele. Również odwołująca się podawała, że najczęściej przyjeżdżała w soboty, a poza tym udzielała konsultacji telefonicznie, wskazując pielęgniarkom, jak mają postąpić w określonej sytuacji. W związku z tym, biorąc pod uwagę, że kolejne zwolnienia lekarskie były wystawiane dla odwołującej się w spornym okresie na kilka bądź kilkanaście dni, a w jednym przypadku nieprzerwanie na znacznie dłuższy okres, nie było wadliwości w rozumowaniu, jakie przeprowadził Sąd pierwszej instancji, tym bardziej że ani świadkowie, ani sama odwołująca się nie podawali, aby naruszona była ustalona przez strony zasada pracy w każdym tygodniu. W opisanej sytuacji, choć odwołująca się słusznie zarzuciła, że nie było możliwości ustalenia dokładnych dat wykonywania przez nią pracy, to rozumowanie wskazujące na realizację umowy zlecenia w każdym z okresów orzeczonej niezdolności do pracy, które były objęte zaskarżonymi decyzjami, nie było pozbawione logiki. Poza tym istotne jest, że niemal każdy z okresów, za które odwołująca się utraciła prawo do zasiłku chorobowego bądź opiekuńczego i została zobowiązana do zwrotu świadczeń, był okresem dłuższym niż tydzień. To oznaczało zaś, że nawet kiedy nie można było ustalić konkretnych dni pracy, nie było też możliwości przyjęcia - uwzględniając zeznania świadków i odwołującej się - by praca w oparciu o umowę zlecenia nie była w takich okresach realizowana. Dlatego w odniesieniu do okresu kilkumiesięcznej niezdolności odwołującej się do pracy, okoliczność świadczenia przez nią pracy w tym czasie na rzecz zleceniodawcy nie budziła żadnych wątpliwości. Takich wątpliwości Sąd Okręgowy nie miał również w odniesieniu do okresów krótszych, jednakże ta kwestia wymagała nieco szerszego omówienia w kontekście analizowanego zarzutu apelacyjnego. Zdaniem Sądu drugiej instancji, biorąc pod uwagę okoliczność, że owe krótsze okresy niezdolności do pracy obejmowały tydzień lub dłużej, a w nielicznych

przypadkach okres krótszy, to okoliczność wykonywania przez odwołującą się w tym czasie pracy ustalonej ze zleceniodawcą nie nasuwała wątpliwości. Oczywiście dokładne ustalenie w całym okresie, kiedy taka praca miała miejsce, nie było możliwe, ale nie pozbawiało to Sądu Rejonowego możliwości wnioskowania na podstawie tych faktów, które zostały ustalone. Przy tym trzeba było podkreślić, że na potrzeby ustalenia wykonywania pracy, za którą zostało umówione i wypłacone przez zleceniodawcę wynagrodzenie, nie miała znaczenia forma pracy. Zarówno udzielanie konsultacji telefonicznych, jak osobiste wizyty w DPS u pensjonariuszy były formą udzielania świadczeń opieki medycznej. W związku z tym, nawet jeśli odwołująca się przyjechała do DPS w sobotę czy niedzielę bądź w oba te dni, a wcześniej w innych dniach tygodnia udzielała wskazówek i konsultacji w związku ze stanem jej pacjentów, to wykonywała tę pracę, na którą umówiła się ze zleceniodawcą i za którą zleceniodawca zapłacił.

Uwzględniając tę okoliczność, Sąd drugiej instancji w dalszej kolejności rozważył zatem, czy odwołująca się zachowała prawo do zasiłku chorobowego za sporne okresy oraz czy była zobowiązana do jego zwrotu. Sąd pierwszej instancji słusznie powołał się na okoliczność, że odwołująca się - bez względu na to, jak wykonywanie pracy w okresie orzeczonej niezdolności do pracy wpłynęło na jej stan zdrowia i czy zwolnienie było w związku z tym wykorzystywane niezgodnie z jego celem - wykonywała pracę zarobkową w okresie niezdolności do pracy. W judykaturze wskazuje się zaś, że w art. 17 ustawy zasiłkowej chodzi o każdą pracę zarobkową wykonywaną w okresie zwolnienia lekarskiego. Za pracę, o której wyżej mowa, uważa się pracę w potocznym tego słowa znaczeniu, w tym wykonywanie różnych czynności w ramach różnych stosunków prawnych lub poza takimi stosunkami, a także prowadzenie własnej działalności gospodarczej, samozatrudnienie czy stosunek o charakterze korporacyjnym. Jeśli z kolei chodzi o cel, jaki ma spełniać art. 17 ustawy zasiłkowej, to chodzi w nim o zapobieganie wykorzystywania zwolnień lekarskich do innych celów niż poprawa zdrowia czy wyzdrowienie. Z tego względu przepis ten zakazuje pracy zarobkowej i innych działań, które mogą zniweczyć ten cel. Ustawodawca uznaje bowiem, że jeśli ktoś może pracować zarobkowo na zwolnieniu lekarskim, to albo jest zdolny do pracy, albo przez swoje zachowanie powoduje, że zwolnienie lekarskie będzie musiało

zostać przedłużone, bo jego stan zdrowia się nie poprawi. W obu wypadkach słusznie osobie tak postępującej należy kazać zwrócić pobrane świadczenia. Oczywiście celem art. 17 ustawy nie jest przy tym bezrefleksyjne ściganie ubezpieczonych za najmniejszy przejaw jakiegokolwiek zawodowej aktywności, który nie ma żadnego wpływu na cel i przebieg udzielonego zwolnienia lekarskiego. W doktrynie podnosi się, że interpretacji tych przesłanek utraty prawa do zasiłku chorobowego należy dokonywać, biorąc pod uwagę *ratio legis* regulacji wynikającej z art. 17. Jest nią ochrona funduszu ubezpieczenia chorobowego przed nadużyciami ze strony ubezpieczonych, utrata prawa do zasiłku chorobowego na podstawie art. 17 oparta jest bowiem na założeniu nierzetelności zwolnienia lekarskiego. Utrata prawa do zasiłku chorobowego w okolicznościach art. 17 ustawy zasiłkowej ma przeto na celu nie tyle represjonowanie ubezpieczonego za zachowanie sprzeczne ze statusem chorego, lecz raczej przeciwdziałanie wypłacie świadczeń (zasiłku chorobowego lub wynagrodzenia gwarancyjnego) w okolicznościach, które ustawodawca ocenia jako nadużycie prawa.

Pełnomocnik odwołującej się podkreślał, iż nie powinna ona być pozbawiona prawa do zasiłku, bowiem czynności przez nią wykonywane miały ograniczony zakres, a ponadto były wymuszone okolicznościami, a mianowicie szczególną sytuacją związaną z wykonywanym przez nią zawodem lekarza - opartym na misji i obowiązku niesienia pomocy medycznej. Zdaniem strony apelującej, kwestię tę dostrzegł Sąd Najwyższy w wyroku z 5 kwietnia 2016 r., II UK 171/15, w którym wyjaśnił, że działalność uzasadniona potrzebą środowiskową, społeczną czy publiczną, za którą otrzymuje się wynagrodzenie w okresie orzeczonej niezdolności do pracy, nie jest pracą zarobkową w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej. Sąd Okręgowy nie podzielił jednak wymienionych argumentów, mających wskazywać na wadliwość orzeczenia wydanego w sprawie, choć zgodził się w pełni ze stanowiskiem, jakie Sąd Najwyższy zaprezentował nie tylko w przywołanym orzeczeniu, ale i innych, które również zwracają uwagę, że nie zawsze i nie w każdych okolicznościach mamy do czynienia z pracą zarobkową skutkującą pozbawieniem ubezpieczonego prawa do zasiłku chorobowego. W rozpatrywanej sprawie nie budziło wątpliwości, że odwołująca się w trakcie niezdolności do pracy bądź sprawowania opieki nad członkiem rodziny świadczyła pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z C. w

okresie od października 2015 r. do grudnia 2017 r. i otrzymała z tego tytułu wynagrodzenie. Należało przy tym podkreślić, że z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynikało, że realizowała zwykłe czynności lekarza podstawowej opieki zdrowotnej i do tego nie przez okres kilku czy kilkunastu dni, ale przez kilkanaście miesięcy. Wprawdzie wymiar czasowy tych czynności nie był znaczny, bo odwołująca się nie pracowała codziennie, niemniej odbywało się to w miarę regularnie. Tymczasem orzecznictwo, wskazując na możliwość uznania danej pracy jako niemającej charakteru zarobkowego, zwraca uwagę, że taka praca powinna być wymuszona okolicznościami i incydentalna, co prowadzi do konkluzji, że ubezpieczony traci prawo do zasiłku, jeżeli czynności były częste, powtarzalne lub miały charakter merytoryczny, związany z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Odnosząc się do okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie, Sąd drugiej instancji miał również na uwadze, że sytuacja domów pomocy społecznej i ich pensjonariuszy jest trudna, że te placówki zmagają się z trudnościami związanymi z opieką medyczną, jaką powinni otrzymać pensjonariusze, że lekarze w takich placówkach nie chcą pracować, a także że odwołująca się była lekarzem pierwszego kontaktu, przez którego jej podopieczni chcieli być leczeni. Okoliczności te, w większości mające charakter problemów natury systemowej, nie mogły jednak sankcjonować działań naruszających przepisy i prowadzić do zastosowania argumentów natury moralno-etycznej tam, gdzie te argumenty mogą być użyte w zależności od sytuacji. W rozważanym przypadku na argument tego rodzaju można bowiem powołać się również w celu uzasadnienia stanowiska organu rentowego, gdyż odwołująca się - jako osoba wykształcona, wykonująca szczególny zawód i zobligowana do działań etycznych - powinna leczyć pacjentów, a kiedy nie mogła tego czynić, powstrzymywać się od takich działań. Zdaniem Sądu Okręgowego, dopuszczalne i prawnie aprobowane byłoby, gdyby incydentalnie (a więc raz, a może kilka razy, a nie wielokrotnie przez kilkanaście miesięcy) oraz w sytuacjach wyjątkowych, niepozostawiających wyboru, odwołująca się zrealizowała usługi opieki medycznej na rzecz pensjonariuszy. Dodatkowo istotne było i to, że choć lekarz wykonuje zawód, który w rzeczywistości powinien być misją, to ustawodawca w stosunku do tej grupy zawodowej nie wyłączył możliwości stosowania art. 17 ustawy

zasiłkowej. Nie stało się tak również w odniesieniu do innych grup zawodowych, których praca jest szczególnie istotna z punktu widzenia społecznego. Sąd drugiej instancji podkreślił również, że nie polegało na prawdzie, że wybór odwołującej się jako lekarza POZ, a potem jej nieobecność w pracy, pozbawiłyby pensjonariuszy dostępu do lekarza. Zgodnie z przepisami ustawy o podstawowej opiece zdrowotnej to placówka podstawowej opieki zdrowotnej powinna zapewnić pacjentowi zastępstwo za lekarza nieobecnego w pracy. Takie nieobecności zdarzają się przecież i w trakcie zwolnień lekarskich lekarzy, i podczas urlopów oraz w innych przypadkach, a mimo to lekarze co do zasady nie świadczą pracy w takich okresach. Wiedzą i o tym wiedzieć musiała również odwołująca się, że placówka, dla której świadczą pracę, jest zobligowana do zapewnienia zastępstwa. W takiej sytuacji, zdaniem Sądu drugiej instancji, ubezpieczona nie mogła powoływać się na szczególne okoliczności, które w jej przypadku uzasadniałyby odstąpienie od zastosowania art. 17 ustawy zasiłkowej.

Odwołująca się M. N. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 października 2021 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego:

a) przez błędną wykładnię art 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, wskutek uznania, że odpłatne świadczenie przez lekarza pomocy lekarskiej na podstawie umowy zlecenia, w wymiarze ograniczonym czasowo do średnio jednego dnia w tygodniu oraz w sytuacji stałej potrzeby sprawowania opieki lekarskiej nad pensjonariuszami domu pomocy społecznej, przy braku zorganizowania (możliwości zorganizowania) przez zlecniodawcę zastępstwa innego lekarza, stanowi wykonywanie pracy zarobkowej w rozumieniu wymienionego przepisu skutkujące utratą prawa do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia od pracy, podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisu prowadzi do wniosku, że świadczenie w wymiarze ograniczonym czasowo - choćby do wymiaru jednego dnia w tygodniu - uzasadnione imperatywem niesienia pomocy lekarskiej, stanowiącym istotę zawodu lekarza, który to zawód ma charakter szczególnej misji społecznej, nie jest świadczeniem pracy zarobkowej w rozumieniu tego przepisu, choćby następowało odpłatnie;

b) przez niewłaściwe zastosowanie art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego dla okresów między dniem 14

września 2016 r. i dniem 14 kwietnia 2017 r. oraz między dniem 4 i dniem 22 grudnia 2017 r., w których ze względu na brak ewidencji, krótkotrwałość okresów orzeczonej niezdolności do pracy ubezpieczonej oraz możliwość doboru przez ubezpieczoną dnia, w którym świadczyła pracę - nie jest możliwe ustalenie konkretnych dni świadczenia pracy, a także nie jest możliwe ustalenie, że świadczenie pracy miało miejsce w dniu (dniach) przypadającym w okresie orzeczonej niezdolności do pracy,

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 27 października 2021 r. w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu wywołanych wniesieniem skargi kasacyjnej według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Wstępnie Sąd Najwyższy zauważa, że art. 17 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy zasiłkowej jest odpowiednikiem normy zawartej w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 143 ze zm.). Przepis ten ma charakter represyjny, gdyż ustanawia sankcję za określone w nim delikty związane ze sposobem korzystania przez ubezpieczonego ze zwolnienia lekarskiego. Konstrukcja utraty prawa do zasiłku chorobowego przybrała przy tym postać normy szczególnej, zatem zgodnie z dyrektywą *exceptiones non sunt excendendae* nie może być interpretowana rozszerzająco (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 lipca 2000 r., II UKN 634/99, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 48 i z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 249/07, OSNP 2009 nr 11-12, poz. 152). W myśl art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej ubezpieczony wykonujący w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową lub wykorzystujący zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. Komentowany przepis statuuje więc dwie przesłanki

utrąty prawa do zasiłku chorobowego: 1) wykonywanie - w okresie orzeczonej niezdolności do pracy - pracy zarobkowej i 2) wykorzystywanie zwolnienia od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia. Zarówno w judykaturze jak i w doktrynie przyjmuje się, że obie te przesłanki są niezależne od siebie i mają samoistny charakter. Jeśli bowiem w hipotezie omawianej normy prawnej połączono je spójnikiem „lub”, to na płaszczyźnie semantycznej nie sposób traktować ich łącznie. Gdyby przesłanki te musiały być spełnione łącznie, to przepis stanowiłby o wykonywaniu pracy zarobkowej, która jest niezgodna z celem zwolnienia. W konsekwencji tego, dla wystąpienia wskazanego w dyspozycji omawianej normy prawnej skutku wystarczające jest, aby w czasie orzeczonej niezdolności do pracy ubezpieczony wykonywał pracę zarobkową, bez potrzeby badania, czy praca ta jest niezgodna z celem zwolnienia lekarskiego i ma negatywny wpływ na stan zdrowia ubezpieczonego (por. A. Rzetecka-Gil: Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Komentarz, Warszawa 2009, teza 3 do art. 17; M. Gersdrof (w:) Społeczne ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe. Komentarz, Warszawa 2012, teza 1 do art. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2005 r., II UK 154/04, OSNP 2005 nr 19, poz. 307, z glosą aprobowującą U. Jackowiak, OSP 2006 nr 4, poz. 43; z dnia 5 kwietnia 2005 r., I UK 370/04, OSNP 2005 nr 21, poz. 32, z glosą J. Jankowiaka, OSP 2006 Nr 12, poz. 134; z dnia 6 lutego 2008 r., II UK 10/07, OSNP 2009 nr 9-10, poz. 123 i z dnia 3 października 2008 r., II UK 26/08, LEX nr 513018).

Odnosząc te wstępne uwagi do okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie, w której została wniesiona rozpoznawana skarga kasacyjna, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie było w niej przedmiotem sporu, że realizowanie przez skarżącą w okresach orzeczonej w stosunku do niej niezdolności do pracy umowy zlecenia nie miało istotnego wpływu na poprawę (pogorszenie) stanu jej zdrowia. Jak się więc zdaje, Sądy obu instancji nie przyjęły, aby skarżąca wykorzystywała zwolnienia od pracy w sposób niezgodny z celem tych zwolnień. Spór dotyczył natomiast tego, czy wykonywanie owej umowy stanowiło pracę zarobkową, o której mowa w art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej.

Sąd Najwyższy przypomina w związku z tym, że art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej doczekał się wykładni w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz w

wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 2014 r., SK 18/13 (OTK-A 2014, nr 2, poz. 5), w którym orzeczono, że w zakresie, w jakim stanowi podstawę utraty prawa do zasiłku chorobowego ubezpieczonego, który w okresie orzeczonej niezdolności do pracy wykonywał pracę zarobkową, uzyskując wynagrodzenie przekraczające minimalną wysokość wynagrodzenia za pracę, jest zgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się z kolei, że każda praca zarobkowa wykonywana w okresie zwolnienia lekarskiego powoduje utratę prawa do świadczeń (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1978 r., II URN 130/78, PiZS 1980 nr 8, s. 87; z dnia 31 maja 1985 r., II URN 75/85, OSNC 1986 Nr 3, poz. 32; z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 172/98, OSNAPiUS 1999 nr 16, poz. 522 oraz niepublikowane z dnia 6 grudnia 1978 r., II UR 129/78; z dnia 27 czerwca 1991 r., II URN 40/91; z dnia 22 listopada 2000 r., II UKN 71/00; z dnia 19 marca 2003 r., II UK 257/02; z dnia 9 czerwca 2009 r., II UK 403/08; z dnia 8 października 2014 r., III UK 14/14). Za taką pracę uważa się każdą pracę w potocznym znaczeniu tego słowa, w tym wykonywanie różnych czynności w ramach stosunków zobowiązaniowych prawnych, ale także poza takimi stosunkami, w tym kontynuowanie własnej działalności gospodarczej, samozatrudnienie czy stosunek korporacyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 154/04, OSNP 2005 nr 19, poz. 307 i powołane tam orzeczenia). Dlatego w razie wystąpienia ryzyka niezdolności do pracy lub do prowadzenia pozarolniczej działalności wskutek choroby ubezpieczony ma obowiązek powstrzymania się od wszelkich czynności wykonywanych zawodowo, ponieważ to świadczenia z ubezpieczenia chorobowego społecznego mają rekompensować mu brak możliwości uzyskiwania dochodów. Za niedopuszczalne uznaje się zaś pobieranie takich świadczeń (połączone z brakiem obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne za okresy choroby) w razie uzyskiwania przez ubezpieczonego dochodów z kontynuowanej działalności, nawet gdyby polegało to na wykonywaniu czynności w istotny sposób nieobciążających jego organizmu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2007 r., I UK 145/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 28; z dnia 5 czerwca 2008 r., III UK 11/08, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 292 i z dnia 6 lutego 2008 r., II UK 10/07, OSNP

2009 nr 9-10, poz. 123). Na tle art. 17 ust. 1 ustawy należy więc wykluczyć każdą aktywność z zakresu prowadzonej działalności gospodarczej, skoro nie wymaga się zaprzestania (zawieszenia) działalności, argumentując, że „oznaczałoby to konieczność likwidacji zakładu pracy, zwalniania pracowników z pierwszym dniem choroby i obowiązek wypłacenia im należności za okres wypowiedzenia, a po odzyskaniu zdolności do pracy, ponowne poszukiwanie i zatrudnianie odpowiednich pracowników. Nic nie wskazuje na to, by takie konsekwencje były intencją ustawodawcy” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r., II UK 359/08, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 16).

Wymaga jednak podkreślenia, że orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza również w pewnych sytuacjach odstępstwo od tak rygorystycznej, jak wyżej przedstawiona, wykładni art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, przyjmując możliwość wyłączenia stosowania tego przepisu w przypadkach sporadycznych, incydentalnych i wymuszonych okolicznościami przejawów aktywności zawodowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 kwietnia 2005 r., I UK 370/04, OSNP 2005 nr 21, poz. 342; z dnia 12 maja 2005 r., I UK 275/04, OSNP 2006 nr 3-4, poz. 59; z dnia 5 października 2005 r., I UK 44/05, OSNP nr 17-18, poz. 279; z dnia 15 czerwca 2007 r., II UK 223/06, OSNP nr 15-16, poz. 231; z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UK 186/11, LEX nr 1216851). Jak uznał przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lutego 2021 r., I USKP 12/21 (OSNP 2021 nr 12, poz. 139), nie sprawia trudności zastosowanie art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej w przypadku podjęcia (niezaprzestania) przez ubezpieczonego równoległej pracy zarobkowej (np. w sytuacji, gdy pracownik w jednym miejscu zatrudnienia korzysta ze zwolnienia lekarskiego z powodu choroby i pobiera z tego tytułu zasiłek chorobowy, a w innym wykonuje pracę zarobkową i pobiera wynagrodzenie). Trudności pojawiają się natomiast w przypadku prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej, w której ubezpieczonego nie może zastąpić inna osoba, a prowadzenie tej działalności wymusza regularne podejmowanie pewnych czynności formalnych, które nie są absorbujące ani czasowo, ani intelektualnie, ani fizycznie, a dokonanie ich w odpowiednim terminie jest konieczne. Podobnie rzecz się przedstawia w przypadku wykonywania umów prawa cywilnego (np. umowy zlecenia). Jeżeli w związku z obowiązkiem wykonania takiej umowy – łączącej ubezpieczonego jako zleceniobiorcę z jego zleceniodawcą

w dłuższym czasie, np. zawartej na czas nieokreślony – pojawia się konieczność podjęcia sporadycznych, incydentalnych i wymuszonych okolicznościami (sposobem wykonania umowy) czynności faktycznych i prawnych, w których nie może zastąpić zleceniobiorcy inna osoba, i czynności te wiążą się nie tylko z minimalnym nakładem sił fizycznych, psychicznych i intelektualnych oraz minimalnym wymiarem czasu (w rozpoznawanej wówczas sprawie kilka minut pracy w ciągu miesiąca), lecz także z minimalnym wynagrodzeniem (...), to sprzeczne z art. 67 ust. 1 Konstytucji byłoby pozbawienie ubezpieczonego prawa do zasiłku chorobowego za cały okres niezdolności do pracy tylko z tej przyczyny (...). Z kolei w wyroku z dnia 12 maja 2021 r., I USKP 19/21 (OSNP 2022 nr 3, poz. 26), dotyczącym także ubezpieczonej prowadzącej jednoosobową pozarolniczą działalność gospodarczą, Sąd Najwyższy uznał, że przy ocenie, czy doszło do wypełnienia przesłanek określonych w art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, konieczna jest pewna „stopniowalność” zachowań osoby prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą, uwzględniająca specyfikę tej działalności. W konsekwencji przyjęcie, że taka osoba wykonywała w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową w rozumieniu powołanego przepisu będzie możliwe wówczas, gdy wykazuje się ona w tym okresie taką samą lub zbliżoną aktywnością zawodową jak w okresach, w których była zdolna do prowadzenia działalności. Natomiast gdy w okresie orzeczonej niezdolności do pracy osoba prowadząca pozarolniczą działalność ogranicza swoją normalną aktywność wyłącznie do podejmowania sporadycznych, incydentalnych i wymuszonych, np. regulacjami prawnymi, czynności takich jak złożenie podpisu na dokumencie, zwłaszcza urzędowym, sporządzenie rachunku lub faktury, których niedopełnienie prowadziłoby do niedochowania ustawowego lub umówionego z kontrahentem terminu i które dodatkowo nie są sprzeczne z celem zwolnienia, oraz gdy ceduje pozostałe czynności charakteryzujące prowadzoną przez nią działalność na inne osoby (zatrudnionych, w tym celu zleceniobiorców lub ustanowionego na czas trwania niezdolności do pracy pełnomocnika), należałoby przyjąć, że zastosowanie w stosunku do niej regulacji art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej nie jest uzasadnione. Jak wyjaśnił jednak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2018 r., III UK 72/17 (LEX nr 2497582) – w odniesieniu do pracowników kontynuujących w okresie orzeczonej niezdolności do pracy równoległe inne zatrudnienie – utrata prawa do

zasiłku chorobowego następuje też w sytuacji kontynuowania działalności zarobkowej u innego pracodawcy, któremu ubezpieczony nie przedkłada zaświadczenia lekarskiego i nadal pobiera z tego tytułu wynagrodzenie, nawet gdy charakter pracy ubezpieczonego wymaga wykonywania zlecanych czynności jedynie sporadycznie i nie zawsze osobiście. Zdaniem Sądu Najwyższego, wykonywanie pracy o jakimkolwiek charakterze - a więc także polegającym głównie na oczekiwaniu na wydanie poleceń - powoduje pozbawienie prawa do zasiłku. Pracy w rozumieniu ustawy zasiłkowej nie należy bowiem rozumieć w sensie biologiczno-fizycznym, oznaczającym wydatkowanie energii, ale w sensie prawnym. Nie ma zatem wątpliwości, że nawet jeśli pracownik w oznaczonym okresie nie podejmował żadnego wysiłku związanego z zatrudnieniem u innego pracodawcy, to jednak sam fakt jego gotowości do wykonania pracy (nie zgłosił swojej niedyspozycji) i pobierania z tego tytułu zapłaty stoi w sprzeczności z ideą zasiłku chorobowego, mającego rekompensować pracownikowi dochody utracone w wyniku niemożności wykonywania pracy. Analogicznie należy traktować odpłatne wykonywanie w okresie pobierania zasiłku chorobowego czynności związanych na przykład z pełnieniem funkcji członka rady nadzorczej w spółce prawa handlowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2022 r., II USKP 220/21, OSNP 2023 nr 8, poz. 90 i powołane tam orzecznictwo). Choć i w takim przypadku można w pewnych sytuacjach przyjąć, że wykonywanie takiej funkcji mające charakter incydentalny, sporadyczny i wymuszony szczególnymi okolicznościami może usprawiedliwiać zachowanie prawa do zasiłku chorobowego. Tak właśnie uznał Sąd Najwyższy między innymi w wyrokach: z dnia 6 lutego 2014 r., II UK 274/13 (OSNP 2015 nr 4, poz. 58) oraz (powoływanym przez skarżącą) z dnia 5 kwietnia 2016 r., II UK 171/15 (OSNP 2017 nr 11, poz. 150), wydanych zresztą w tej samej sprawie, w której wystąpiły jednak szczególne okoliczności związane pełnieniem przez ubezpieczonego funkcji publicznej (jedyne go przedstawiciela Skarbu Państwa w radzie nadzorczej T. S.A.), która dodatkowo nie stanowiła w owym czasie tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, a nadto była realizowana tylko sporadycznie (kilkukrotnie w czasie trwającego niemal nieprzerwanie sześć miesięcy zwolnienia lekarskiego) oraz na wyraźne polecenie Ministra Skarbu Państwa dla „podjęcia określonych działań w celu ochrony interesu publicznego”.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni aprobuje taki właśnie kierunek wykładni art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej. Zauważa przy tym, że jak wyraźnie wynika z lektury pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, był on w pełni respektowany również przez Sąd drugiej instancji, który przyjął go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącej, zaskarżony wyrok nie narusza więc art. 17 ust. 1 przez jego błędną wykładnię. Nie może o tym świadczyć także niezaakceptowanie przez Sąd drugiej instancji poglądu skarżącej, jakoby wykonywana przez nią w spornych okresach praca polegająca na udzielaniu pomocy lekarskiej, stanowiąca istotę zawodu lekarza, który ma charakter szczególnej misji społecznej, w sytuacji stałej potrzeby sprawowania opieki nad pensjonariuszami DPS z powodu niemożności zorganizowania przez zleceniodawcę zastępstwa nie była świadczeniem pracy zarobkowej w wyżej przedstawionym rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej. Jak trafnie zauważył bowiem Sąd Apelacyjny, ustawodawca nie wyłączył przecież możliwości stosowania tego przepisu w odniesieniu do tej grupy zawodowej, analogicznie jak nie uczynił tego w stosunku do innych grup zawodowych także pełniących istotną rolę (misję) społeczną, decydując o tym, że każda praca zarobkowa stanowi przesłankę stosowania art. 17 ust. 1 ust. 1 ustawy zasiłkowej. Skarżąca, realizując zawartą przez siebie umowę zlecenia, nie czyniła tego natomiast *pro bono*, ale w celach zarobkowych, o czym musi świadczyć stałe otrzymywanie przez nią stosowanego wynagrodzenia, z którego wszak nie zrezygnowała. Jej działalność z całą pewnością nie miała też sporadycznego i incydentalnego charakteru, ponieważ była wykonywana w czasie spornych zwolnień lekarskich spowodowanych niezdolnością do pracy co najmniej raz w każdym tygodniu przez okres trwający niemal półtora roku, a więc okres bardzo długi. Słusznie skonstatował też Sąd drugiej instancji, że działalność ta nie była wymuszona szczególnymi i niedającymi się usunąć okolicznościami, skoro na zleceniodawcy jako podmiocie prowadzącym działalność medyczną w ramach podstawowej opieki zdrowotnej ciążył obowiązek zorganizowania odpowiedniego zastępstwa, nawet jeśli miał w tym zakresie trudności. Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, co również podkreślił Sąd Apelacyjny, nie wynikało jednak, aby zleceniodawca czynił takie starania, a w każdym razie okoliczność ta nie została wykazana stosownymi dowodami i wynikała w istocie jedynie z twierdzeń samej

skarżącej. Zresztą zlecniodawca bez wątpienia musiał organizować zastępstwo za skarżącą w okresach korzystania przez nią z urlopów wypoczynkowych u jej pracodawcy, a musiałby to uczynić także w sytuacji, w której skarżąca byłaby niezdolna do pracy z powodu schorzenia, którego leczenie byłoby związane z koniecznością leżenia lub na przykład hospitalizacją. W takich sytuacjach skarżąca nie mogłaby wszak wykonywać odpłatnej umowy zlecenia nie tylko w związku możliwością naruszenia zakazu świadczenia pracy zarobkowej w okresie pobierania zasiłków z ubezpieczenia chorobowego, ale także z przyczyn obiektywnie uniemożliwiających jej taką działalność.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że odpłatne wykonywanie w sposób zorganizowany, w dłuższym okresie, umowy zlecenia w czasie orzeczonej niezdolności do pracy u swojego macierzystego pracodawcy i pobierania z tego tytułu zasiłków z ubezpieczenia chorobowego, nawet jeśli polega na udzielaniu pomocy lekarskiej stanowiącej istotę zawodu lekarza, stanowi pracę zarobkową, o której mowa w art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, powodującą utratę prawa do zasiłku za cały okres tego zwolnienia.

Chybiony jest także kasacyjny zarzut naruszenia art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, przez jego niewłaściwe zastosowanie w odniesieniu do okresów zasiłkowych przypadających w czasie od dnia 14 września 2016 r. do 14 kwietnia 2017 r. oraz od dnia 4 do dnia 22 grudnia 2017 r. Zarzut ten w istocie zmierza bowiem do podważenia poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych i już choćby z tej przyczyny jest niedopuszczalny z mocy art. 398³ § 3 k.p.c. Ponadto wypada podkreślić, że na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, co oznacza, że musi uwzględnić owe ustalenia przy rozpatrywaniu podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia prawa materialnego. Sąd drugiej instancji bez wątpienia ustalił zaś, opierając się w tym zakresie na drobiazgowej analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego, że we wszystkich okresach zasiłkowych (poza uwzględnionymi już w wyroku Sądu pierwszej instancji) skarżąca wykonywała umowę zlecenia, zarówno odbywając wizyty w DPS, jak i przeprowadzając telefoniczne konsultacje z zatrudnionym w tym DPS średnim personelem medycznym.

Końcowo Sąd Najwyższy zauważa i to, że zaskarżone w sprawie decyzje organu rentowego z dnia 25 maja 2018 r. i z dnia 5 grudnia 2018 r. dotyczyły nie tylko pozbawienia skarżącej prawa do zasiłku chorobowego, ale także zobowiązania jej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń zasiłkowych. Taki był również zakres przedmiotowy orzeczeń Sądów obu instancji zapadłych w następstwie odwołania wniesionego przez skarżącą od wymienionych decyzji. Tymczasem skarga kasacyjna nie zawiera zarzutu, który odnosiłby się do rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku dotyczącego nałożonego na skarżącą obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. W szczególności nie powołuje też jako naruszonego – będącego właściwą podstawą prawną tego rozstrzygnięcia – art. 84 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje natomiast skargę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż powołane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł zatem jak w sentencji wyroku.

[SOP]

[ms]